

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 4 (541) 4 marca 2015 roku



bezpłatnie
www.ngp.pl

Nakład 25 000 egz.

nowa gazeta praska

COGIK
DOLNY I WARSZAWA
Nowa Inwestycja
22 823 70 30
Atrakcyjne
rabaty!
Grochów - ul. Kiprów
www.cogik.com.pl

Najtańszy Zakład Pogrzebowy w Warszawie



Profesjonalnie, godnie i z szacunkiem

ul. Radzymińska 163 (wjazd od ul. Jórskiego)

Dojazd autobusami: 120, 190, 199, 512, 718, 738, 740, 802 - przystanek Jórskiego

tel. całodobowo: 513 059 721, 519 666 163

www.elizjumwarszawa.pl



GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

■ bezbolesne leczenie

czynne 9-20

sobota 9-14

■ nowoczesna protetyka

■ protezy natychmiastowe

UWAGA!

promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

W kalendarzu polskich świąt jest bodaj najnowszym świętem. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodzimy 1 marca. Sejm RP uchwalił ten dzień w 2011, pragnąc przywrócić wyklętym bohaterom należne im miejsce w narodowej pamięci.

Historia żołnierzy wyklętych była jedną z bardziej zakłamywanych kart w naszych dziejach. Działania formacji niepodległościowych skierowane przeciw narzuconemu siłą ustrojowi komunistycznemu i de facto sowieckiej okupacji naszego kraju były w istocie rodzajem powstania antykomunistycznego, najdłuższej trwającego polskiego powstania. Żołnierze Wyklęci

walczyli z tzw. władzą ludową od 1944 do 1963. Walczyli, byli więzieni, przesłuchiwanii, torturowani, mordowani przez tę władzę i grzebani w bezimiennych grobach, a raczej dołach, które rozsiane są po całym kraju.

Kim byli, najtrafniej opisuje portal żołnierzywyklęci.pl: „Żołnierzami Wyklętymi zwykło się nazywać żołnierzy polskiego podziemia niepod-

ległościowego, którzy pięć lat okupacji niemieckiej zmuszeni byli zamienić na idący ze wschodu, niczym burza, stalinowski reżim. W odróżnieniu od tej części społeczeństwa, która uznała władzę ludową narzuconą odgórnie na polecenie Stalina, Oni – wyklęci przez komunistyczny system, nie złożyli broni. Jeszcze raz poszli do lasu bronić miejscowej ludności przed kradzieżami i gwałtami MO, UB i sowieckiego NKWD. Podziemie niepodległościowe na skutek braku reakcji aliantów

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 90-100 zł
- zniżki na protezy
- korony porcelanowe 450 zł
- protezy acetalowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

22 818-44-77

poniedziałki, środy, piątki 15-19

Budowa II linii metra - czyżby rychłe otwarcie?

Za nami przegląd wszystkich stacji II linii metra, wentylatori i łącznika między I i II linią. Po zapoznaniu się przez wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego z opasłymi tomami dokumentacji złożonej przez Metro Warszawskie, pozwolenia na użytkowanie zostały wydane. Chodzą słuchy, że II linia metra zostanie udostępniona dla ruchu w okolicach 8 marca.

„Chodzą słuchy” nie jest może określeniem zbyt precyzyjnym, ale nikt otwarcie nie chce podawać ostatecznego terminu, zważywszy na liczne, dotychczasowe fałstarty.

Wojewódzki nadzór budowlany sprawdzał zgodność z projektem i przepisami każdej z siedmiu nowo wybudowanych stacji, wentyla-

dokończenie na str. 3

**STOMATOLOGIA
DLA DZIECI**

Dimus
specjalny fotel
dla dzieci



ul. Św. Wincentego 101/1

tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90

www.gold-clinic.pl

Cienie dobrego rządzenia

Spotkanie, jakie odbyło się 26 lutego w Urzędzie Dzielnicy Praga Północ, reklamowano jako konsultacje społeczne w sprawie przeznaczenia Pałacyku Konopackiego oraz zagospodarowaniu Centrum Integracji Społecznej przy Markowskiej 16. Okazało się jednak być jedynie częścią projektu „Dobre rządzenie”, które zorganizowała Fundacja Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, będąca zapleczem Krajowej Izby Gospodarczej, największej polskiej organizacji reprezentującej przedsiębiorców.

dokończenie na str. 2

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

PRK7
NIERUCHOMOŚCI Sp. z o.o.
GRUPA TRACJA

Oliwska **Nova**

Domy jednorodzinne
Targówek, ul. Oliwska

tel.: 605 891 220, 697 090 996
www.prk7nieruchomosci.com.pl

TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejnictwo

- Wykonamy każdą grzałkę • Żarówki
- Przewody (antenowy, komputerowy i inne)
 - Gniazda i wyłączniki • Baterie
 - Przedłużacze • Rury PCV i puszki
 - Torebki strunowe • Oprawa prac
- Artykuły papierniczne
- Druki akcydensowe
- Zdjęcia do dokumentów
 - Pieczątki • Wydruki i ksero 20 gr



ul. Brzeska 33
22 818 10 67
www.termek.pl



Czynne: poniedziałek - piątek 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

Rozliczamy PITy - 30 zł

Wysyłamy przesyłki kurierskie - 25 zł

VI sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

0 ruchu na moście, zmianach w budżecie i ulgach dla spółdzielni mieszkaniowych

Sesję rozpoczęto ze sporym opóźnieniem, które wynikało z przedłużających się obrad komisji budżetu, ale po zainicjowaniu obrad procedowano dość sprawnie. Jako pierwszy wystąpił radny Tondera, wnioskując o rozszerzenie porządku obrad o przedłożony przez siebie projekt stanowiska w sprawie ustanowienia pomnika króla Władysława IV (zamiast „Czterech śpiących”). Zdecydowano, że projekt najpierw uzyska opinie komisji kultury i komisji infrastruktury, które zbiorą się niebawem.

Na wniosek wiceprzewodniczącego Rady Dzielnicy Praga Północ Jacka Wachowicza pod obrady trafił projekt stanowiska w sprawie otwarcia mostu Śląsko-Dąbrowskiego dla samochodów osobowych przez całą dobę. Dzięki temu każdy kierowca mógłby korzystać z połączenia Targowa – Plac Bankowy bez ograniczeń. Choć tym razem motywowano to trudną sytuacją po wyłączeniu z ruchu mostu Łazienkowski, także w poprzedniej kadencji były formułowane analogiczne wnioski skierowane do władz miasta.

Stanowisko przeszło głosami PiS i Praskiej Wspólnoty Samorządowej, przy sprzeciwie radnych PO, SLD i radnej niezależnej oraz przy wątpliwościach dla takich rozwiązań, sprzecznych z wizją „miasta dla ludzi”, zgłaszanych z widowni. Tymczasem miasto częściowo odpowiedziało już na ten apel radnych dzielnicy. Od poniedziałku 2 marca „... w związku z tym, że po godz. 9 zmniejsza się liczba pojazdów komunikacji miejskiej zatrzymujących się na przystankach Stare Miasto skróćmy czas trwania zakazu ruchu na wiadukcie Trasy W-Z” – zakomunikował na stronach miasta Jacek Wojciechowicz, zastępca prezydenta m.st. Warszawy. W dni

powszednie, pomiędzy godz. 6.00 a 9.00 oraz 15.00 a 19.00 bezpośredni przejazd w ciągu al. Solidarności pomiędzy Wisłostradą i ul. Grodzką będą nadal miały wyłącznie pojazdy komunikacji publicznej, jednoślady, taksówki i służby miejskie.

Po przyjęciu zaległych protokołów z poprzednich posiedzeń, na wniosek zarządu dzielnicy przegłosowano także stanowisko w sprawie zmian w dzielnicowym załączniku do budżetu, będące wystąpieniem do miasta o pieniądze m.in. na unowocześnienie przestarzałej sieci informatycznej w urzędzie, dostosowanie siedziby Domu Kultury Praga dla osób niepełnosprawnych oraz dalsze remonty budynków komunalnych.

Radni jednogłośnie opowiedzieli się także za przyznaniem bonifikat do opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności dla spółdzielni mieszkaniowych, mimo wątpliwości radnego Tondera co do skutków finansowych, jakie przegłosowanie tego rodzaju rozwiązań może przynieść dla budżetu dzielnicy. Projekt uchwały wniosła Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Praga”. Warszawskim spółdzielcom udało się zebrać ponad 52 tys. podpisów pod inicjatywą

dokończenie ze str. 1
Celem projektu finansowego ze środków unijnych jest „wypracowanie i wdrożenie modelu współpracy 7 jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi”. Jako jedna z tych jednostek została wytypowana dzielnica Praga Północ. W ramach projektu już w zeszłym roku przeprowadzono szkolenia dla urzędników i dla przedstawicieli organizacji pozarządowych, które nie cieszyły się zbyt wielkim powodzeniem, ponieważ zakładały przekazanie wiedzy, którą przeważnie organizacje dysponują na co dzień w swych działaniach. Problemem z ich punktu widzenia są złe przepisy, zbyt często niechętni urzędnicy i brak woli politycznej władz, w wypadku Warszawy władz miasta, bowiem to one kreują politykę w poszczególnych

sferach swego funkcjonowania, dzielnicom pozostawiając tylko rolę doradczą. Przedstawiając mocno sformalizowaną wiedzę, szkolenia takie nie miały szans na zmianę tej sytuacji.

Konsultacje społeczne, również mają na Pradze Północ, długą i nie najlepszą historię. Zawsze wywoływały kontrowersje, bowiem przeprowadzano je albo z musu, bo tego wymagały przepisy, ale ich wyniku nie trzeba było brać pod uwagę, albo w dobrej wierze, lecz efekty były podobne. Tym razem przedstawiciele organizacji działających na Pradze oraz mieszkańców poproszono o wypełnienie ankiety, w której należało przedstawić swoje preferencje co do przeznaczenia Pałacyku Konopackiego i przyszłych funkcji Centrum Integracji

Społecznej przy Markowskiej 16 oraz innych możliwościach do zrealizowania w najbliższym czasie inwestycji dzielnicowych (np. remont kapitalny stacji kioskowej trafo u zbiegu 11 Listopada i Konopackiej lub rewitalizacja skweru na rogu Targowej i Ząbkowskiej). Wybór inwestycji wydawał się dość przypadkowy i pewnie tak było, ponieważ to jednostka samorządu terytorialnego uczestnicząca w projekcie musiała wybrać przedmiot konsultacji i poddać im minimum trzy dokumenty publiczne. Komisja Dialogu Społecznego od dawna zwracała uwagę, że w Urzędzie Dzielnicy Praga Północ praktycznie nie powstają tego rodzaju dokumenty, które mogłyby i powinny podlegać konsultacjom.

Dodatkowo atmosferę podgrzała informacja o zwołanej tego samego dnia przez radnego Jacka Wachowicza na godz. 12.00 sesji Rady Dzielnicy Praga Północ, której jedynym punktem miało być przyjęcie stanowiska w sprawie utworzenia w Pałacyku Konopackiego Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Pod naciskiem społecznym sesję odwołano, ale obraz radnych, którzy nie chcą słuchać mieszkańców, pozostał. Wbrew opinii obecnego także na konsultacjach Jacka Wachowicza, społecznicy i mieszkańcy wypowiedzieli się za przeznaczeniem Pałacyku Konopackiego na centrum lokalne dla miejscowej społeczności, zgodnie z modelem działań wypracowanym tam kilka lat temu w ramach projektu „Precel”. Uznano, że budynek powinien służyć społeczności Nowej Pragi, a nie osobom przyjeźdnym. Podnoszono też kwestię ograniczonej dostępności dla dzieci tego typu placówek muzealnych, jak proponowana. Choć większość obecnych wypełniła ankietę, pojawiły się obiekcje co do merytorycznej wartości tego typu konsultacji. Prawdopodobnie do jednej z działek wymienionych w ankiecie są roszczenia, decyzje w sprawie przeznaczenia Pałacyku Konopackiego czy funkcji Centrum

Integracji Społecznej zapadają w mieście, a nie w dzielnicy - być może już zapadły... Podnoszono brak informacji o kosztach poszczególnych projektów, co utrudniało ich ocenę oraz brak jasności, czy umieszczenie w pałacyku Domu Kultury Tu Praga (jedna ze wskazanych możliwości) miałoby się wiązać z likwidacją jego dotychczasowej siedziby przy Dąbrowszcza-ków. A to uznano za zły pomysł. Opowiedziano się za większą ilością centrów lokalnych. Dzień wcześniej na spotkaniu w Muzeum Warszawskiej Pragi wypracowano cechy, jakimi powinny się charakteryzować dobrze funkcjonujące centra lokalne: łączą ludzi, budują lokalną wspólnotę, są powszechnie dostępne i wielofunkcyjne - z możliwością wymienności funkcji w zależności np. od pory dnia, znajdują się w odległości od miejsca zamieszkania możliwej do pokonania na piechotę, służą wymianie: handlowej, intelektualnej etc., dają poczucie bezpieczeństwa swoim użytkownikom, mają ofertę dla różnych grup wiekowych i społecznych, mają przyjemną, zachęcającą formę, zakładają otwartość na eksperyment i nowe rozwiązania. Tej definicji nie spełnia, niestety, także wyciągnięty z lamusa projekt budowy domu kultury w Parku Praskim.

Obecny na spotkaniu senator Marek Borowski podkreślał, że tego rodzaju spotkania nie dają odpowiedzi na najważniejsze pytania. Wymagane w projekcie „Dobre rządzenie” wypełnienie 120 ankiet także nie stanowi wystarczającej reprezentacji dla opinii mieszkańców i nie daje wiedzy o rzeczywistej hierarchii ich potrzeb. Po dotychczasowych doświadczeniach z projektem, biorący w nim udział prażanie będą zapewne mile zaskoczeni, jeśli w jakikolwiek sposób wpłynię on na poprawę relacji między urzędnikami a organizacjami społecznymi. Jednak wciąż w większym stopniu zależy to od postawy władz niż od wypracowanych strategii.

Kr.

Zawody narciarskie dla dzieci

W sobotę, 7 marca, na Szczęśliwicach odbędą się zawody narciarskie dla dzieci.

Zapraszamy na II Edycję Zawodów o Puchar Krecika - rodzinną imprezę sportową organizowaną przez Metro Warszawskie, Warszawski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Warszawski Klub Narciarski. Tegoroczna zima nie rozpieszczała dzieci w Warszawie. Ale jest w Warszawie miejsce, gdzie nadal można szusować na stoku. To Całoroczny Stok Narciarski Szczęśliwice na Ochocie przy ul. Drawskiej 22. Początek zjazdów o godz. 10.00; uczestnicy zawodów będą mogli zapoznać się z trasą już od godz. 9.30. Konkurs zostanie rozegrany w konkurencji slalom gigant, zgodnie z Narciarskim Regulaminem Sportowym. Udział jest bezpłatny.

Do udziału w zawodach zapraszamy wszystkich małych miłośników sportów zimowych, a rodziców zachęcamy do kibicowania. Zawodnicy będą klasyfikowani w 6 kategoriach wiekowych (do 14 roku życia), z podziałem na grupy dziewczynek i chłopców. Zgłoszenia do zawodów przyjmowane są wyłącznie za pomocą serwisu <http://enarty.wkn.pl/> do 6 marca do godz. 19.00 oraz w dniu zawodów w Biurze Warszawskiego Klubu Narciarskiego w godz. 8.30-9.00. W zgłoszeniu należy podać: nazwisko i imię zawodnika, płeć i datę urodzenia.

Uczestnikom każdej kategorii wiekowej rozegranej podczas Zawodów o Puchar Krecika zostaną wręczone puchary za miejsca I-III oraz pamiątkowe maskotki warszawskiego metra - Kreciki.

MEBLE Z DREWNA
oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Dwa testamenty - HFPC i warszawski ratusz

Lokatorzy skradzionych kamienic przy Tykocińskiej 30 i 40 nadal walczą. Jako Stowarzyszenie Obrony Mieszkańców Tykocińskiej właśnie skierowali pismo do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Z satysfakcją odnotowujemy, że integralną część tego pisma stanowią skany naszych artykułów z cyklu „Dwa testamenty”.

Do burmistrza dzielnicy Targówek, również jako stowarzyszenie, skierowali wniosek o udostępnienie kopii ugody podpisanej w dniu 15.05.2002 ze spadkobiercami, którzy później, w toku postępowania prokuratorskiego i sądowego, okazali się oszustami. Pozostały fragment pisma cytujemy w całości, ze względu na jego wagę: „(...) uprzejmie prosimy również o podanie podstawy prawnej (ewentualnie nr ustawy) umożliwiającej odmowę wydania Mirosławowi Krzeszewskiemu dwu budynków Tykocińska 36 i 38 mimo roszczeń do wszystkich czterech nieruchomości gruntowo-budynkowych (czyli również budynków Tykocińska 30 i 40, przyp. red.). Nieruchomość o nr 30 wymienia

prawdziwy testament. Nabył ją z wówczas Mirosław K. na podstawie fałszywego testamentu. Nieruchomość nr 40, nabył drogą, jak się później okazało, nieistniejącego dziedziczenia. W 2002 roku wyłączono je z całości masy spadkowej, dwiema odrębnymi decyzjami Burmistrza Gminy Warszawa-Targówek (nr. 94/02 sygn. GE/ZI 722-33/01/02 dot. Tykocińska 30 i 83/02 sygn. GE/ZI 722-34/01/02 dot. Tykocińska 40) i przyznano Mirosławowi K. Przepiętstwo zagarnięcia nieruchomości wskutek posługiwania się fałszywym testamentem nie stało się do tej pory ani przedmiotem dochodzenia, ani aktu oskarżenia, ani przedmiotem sprawy karnej. Uprzejmie prosimy o pomoc – jesteśmy stowa-

rzyszeniem społecznym. Liczymy na współpracę, zapoczątkowaną niegdyś Pana uczestnictwem w programie p. red. Elżbiety Jaworowicz, poświęconym sprawie fałszywego testamentu.”

16 marca w warszawskim ratuszu odbędzie się spotkanie Stowarzyszenia Obrony Mieszkańców Tykocińskiej z władzami stolicy. O wnioskach z tego spotkania będziemy informować naszych Czytelników.

(egu)

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

dokończenie ze str. 1
na komunistyczne fałszerstwo zamiast demokratycznych wyborów oraz na fakt, iż państwa Zachodniej Europy uznały Polskę pod rządami sowiektów, świadomi braku perspektyw żołnierze niepodległościowych organizacji zmuszeni byli przyjąć symboliczny kielich goryczy od komunistycznych władz w postaci tzw. amnestii, które okazały się podstępnyimi pułapkami. Nadal tropiono i mordowano nie tylko tych, którzy nie chcieli się ujawnić, ale także tych, którzy to uczynili. Władza ludowa jeszcze raz zademonstrowała wtedy, co są warte jej zobowiązania i przyrzeczenia. Za koniec ich zbrojnego oporu uznaje się datę zastrzelenia sierż. Józefa Franczaka ps. „Lalek” w Majdanie Kozic Górnych (gm. Piaski) 21 października 1963 r.”

Szacuje się, że w szeregach różnych konspiracyjnych, niepodległościowych organizacji, które określić można ogólnym mianem Żołnierze Wyklęci, walczyło w sumie w latach 1944 – 1963 od 120 do 180 tys. osób. Na temat organizacji niepodległościowych, funkcjonujących w komunistycz-

nej Polsce po II wojnie światowej, ukazało się wiele nieprawdziwych publikacji, w których dezawuowano ich działalność i określano je mianem grup bandyckich. Żołnierze organizacji niepodległościowych, Wyklęci, nie uważali polskiego państwa komunistycznego za suwerenne, zaś władzy ludowej za władzę prawną. Mieli świadomość, że nowy ustroj został Polsce narzucony, przywódcy dostarczeni w tezkach, zaś wybory - 3 x Tak - zostały sfałszowane.

Przywracamy pamięć Żołnierzy Wyklętych, coraz częściej nazywając ich Niezłomnymi. Trzeba było wielu lat niepodległej Polski, po 1989 roku, by zacząć głośno o nich mówić. Dziś nie ma miasta w Polsce, w którym nie obchodzono by Dnia Żołnierzy Wyklętych. Koncerty, promocje książek, uroczyste apele, inscenizacje. W ubiegłym roku obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych uświetniło wydanie autorskiej płyty znanych, polskich wokalistek „Panny Wyklęte”, jako że wśród konspiracyjnych żołnierzy było wiele dzielnych kobiet. Krążek promowały liczne koncerty.

Bodaj najważniejsze są jednak ekshumacje ciał Żołnierzy Wyklętych, pomordowanych w latach 40. i 50. w więzieniu na Mokotowie i pochowanych na Cmentarzu Powązkowski, w kwaterze „Ł”, popularnie zwanej Łączką. Zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka, pełnomocnika Instytutu Pamięci Narodowej ds. prac poszukiwawczych na „Łączce”, wydobyl ponad sto ciał, prace identyfikacyjne prowadził Pomorski Uniwersytet Medyczny. Nie wszystkim Żołnierzom Wyklętym dane jest jednak spoczywanie w pokoju. Części ciał z „Łączki” nie można ekshumować, ponieważ znajdują się poniżej grobów z lat 80. ubiegłego wieku. O ironio, są to groby komunistycznych działaczy, nierzadko oprawców Żołnierzy Wyklętych. By mogli spocząć w pokoju, konieczna jest zmiana prawa, a to – jak zwykle – przebiega bardzo powoli. Niezłomni muszą czekać ...

Tak jak w całym kraju, tak również w stołecznych dzielnicach czczono pamięć Żołnierzy Niezłomnych. W Białołęce, na Targówku i na Pradze Północ odbywały się okolicznościowe koncerty i uroczystości.

Elżbieta Gutowska

Budowa II linii metra - czyżby rychłe otwarcie?

dokończenie ze str. 1
torni i łącznika. Poza analizą dokumentacji były to oczywiście staranne wizje lokalne, które rozpoczęły się 19 grudnia 2014, a zakończyły 19 lutego. Wcześniej wszystkie obiekty II linii metra badały: straż pożarna, sanepid i inspekcja ochrony środowiska.

Pozwolenie na użytkowanie nie oznacza automatycznego włączenia inwestycji do ruchu. Choć testowe przejazdy pociągów metra odbywały się w czasie trwania postępowań nadzorczych, konieczne będzie przeprowadzenie końcowych testów sprawdzających sterowanie ruchem na II linii, a te nie wypadają zbyt dobrze dla składów inspiro. Podczas

jednego z przejazdów testowych skład zatrzymywał się kilka razy bez wyraźnego powodu między stacjami Centrum Nauki Kopernik i Stadion Narodowy. Komputer pokładowy sygnalizował awarie, wszystko zaś odbywało się w obecności dziennikarzy, którzy akurat znajdowali się w wagonie. 5 tys. kilometrów bezawaryjnych, testowych przejazdów to minimalny wymóg, by można było włączyć inspiro do ruchu. Z pewnością zajmie to nieco czasu, stąd m.in. trudność w wyrokowaniu co do terminu uruchomienia II linii. Poza tym muszą się również odbyć ćwiczenia straży pożarnej, służb ratunkowych i służb antyterror-

stycznych na wypadek katastrofy lub zamachu w tunelu metra.

Jedno wiadomo na pewno. Uroczystość otwarcia II linii metra będzie skromna. Władze miasta najwyraźniej nie chcą się ponad miarę ośmieszać, bowiem – jak pamiętamy - fałstarty odbywały się z pompą.

Przypominamy - centralny odcinek II linii metra liczy nieco ponad sześć kilometrów długości. Składa się z sześciu wentylatori, łącznika między I i II linią oraz z siedmiu stacji: Rondo Daszyńskiego, Rondo ONZ, Świętokrzyska, Nowy Świat-Uniwersytet, Centrum Nauki Kopernik, Stadion Narodowy i Dwo-

rzec Wileński. Inwestycja formalnie zakończyła się 30 września 2014. Od tego momentu odbyło się nieco ponad 4 tys. odbiorów cząstkowych, zaś komisja techniczna spotykała się czterdzieści razy. Służby państwowe przeprowadziły w sumie 62 kontrole i zapoznały się z 840 tomami dokumentacji. II linia metra jest dużo bardziej zaawansowana technologicznie niż I linia. Składy, rzecz by można, poruszają się na autopilotach. Motorniczy jedynie nadzorują przejazd, zaś kontrolę nad inspiro będą przejmować jedynie w przypadku poważnej awarii. Jak twierdzą, przejazd inspiro na nowej linii metra to czysta przyjemność. Liczymy, że satysfakcję z przejazdu nową linią będą również odczuwali jej przyszli pasażerowie.

(egu)

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Sprostowanie

W poprzednim (3) numerze NGP mylnie zostało podpisane jedno ze zdjęć, ilustrujących 2. część historii rodziny Rabęckich. Na zdjęciu w eksperymentalnej stacji radiowej, ze słuchawkami na uszach przedstawiony jest Władysław Daniel Rabęcki, a nie jak błędnie podaliśmy, Stanisław Mierowski. Przepraszamy.

FCBESCOLA SOCCER SCHOOL
VARSOVIA

Graj jak Messi, Neymar, Iniesta...

...przyjdź na testy. Zapisy dla dzieci (2004-2010) na www.FCBEscola.pl

Drugi etap budżetu partycypacyjnego na rok 2016

Mieszkańcy Warszawy złożyli 2326 projektów do budżetu partycypacyjnego. Najwięcej projektów dotyczy Mokotowa – aż 323. Na drugim miejscu jest Wawer, na trzecim Wola, zaraz za nimi Bielany i Śródmieście.

17 lutego o północy skończyło się składanie projektów do warszawskiego budżetu partycypacyjnego na 2016 rok. Ostateczna ich liczba (zarówno tych papierowych, jak i elektronicznych) wyniosła 2326. Jest to o 90 projektów więcej niż w zeszłym roku. Można przeglądać je na stronie www.twojbudzet.um.warszawa.pl i wysłać pytanie do autora albo propozycję zmian w projekcie.

Najwięcej projektów złożyli 28-latkowie, bo aż 132. Osoby niepełnoletnie przygotowały 37 pomysłów, najmłodszy projektodawca ma 5 lat, najstarszy zaś 86.

Mieszkańcy woleli składać projekty elektronicznie. Tą drogą spłynęło ich aż 1579.

Teraz zaczął się kolejny, bardzo ważny etap budżetu partycypacyjnego – drugi krok, czyli dyskusje na temat złożonych projektów. Odbędą się one do 22 marca 2015 r.; do tego czasu autorzy będą

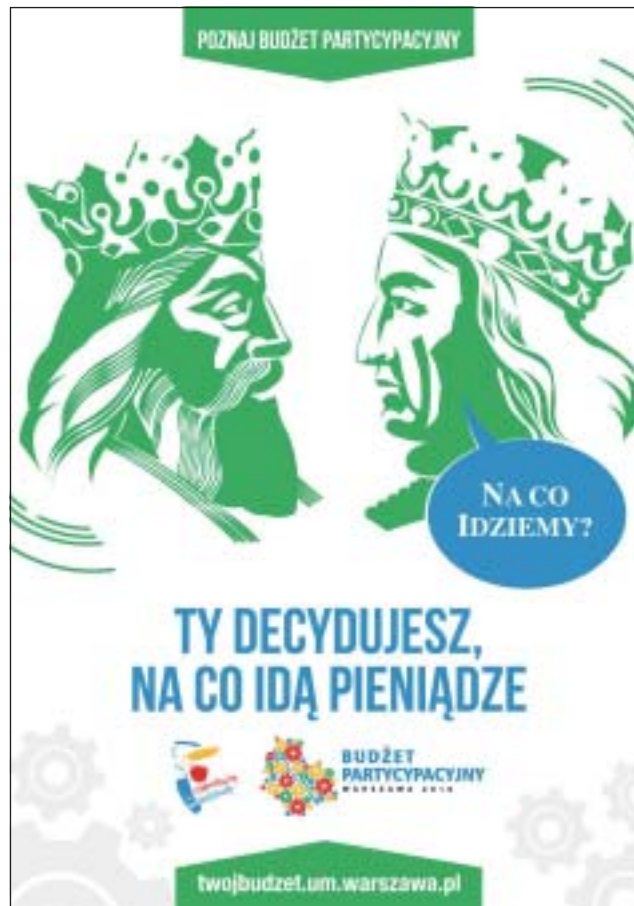
moгли, dzięki uwagom mieszkańców, zmieniać i udoskonalać swoje projekty, żeby były one jeszcze lepsze i lepiej odpowiadały na potrzeby warszawiaków. W każdym obszarze, w którym można było zgłaszać projekty, odbędzie się spotkanie mieszkańców z autorami projektów, daty spotkań będzie można znaleźć na stronach dzielnic oraz na stronie www.twojbudzet.um.warszawa.pl, gdzie można też prowadzić dyskusje o projektach na internetowym forum.

Głosowanie na projekty odbędzie się w drugiej połowie czerwca, w efekcie którego zostaną wybrane projekty do realizacji w kolejnym roku budżetowym. Głosować będzie mógł każdy mieszkaniec Warszawy, drogą elektroniczną, osobiście lub korespondencyjnie w jednej wybranej przez siebie dzielnicy.

Zachęcamy do zapoznania się z broszurą „Budżet partycypacyjny na 2016 rok, czyli krok po kroku” przygotowaną

przez Centrum Komunikacji Społecznej, która wyjaśnia w bardzo przejrzysty sposób, co

to jest budżet partycypacyjny i jak można włączyć się w jego realizację.



OGŁOSZENIE

**BURMISTRZ DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC
m.st. WARSZAWY
zgodnie**

z § 3 i § 4 Zarządzenia nr 5923/2014 Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 7 maja 2014 r. w sprawie zasad najmu lokali użytkowych w budynkach wielolokalowych na okres do lat 3 oraz szczegółowego trybu oddawania w najem lokali użytkowych w budynkach wielolokalowych na okres dłuższy niż 3 lata i nie dłuższy niż 10 lat

OGŁASZA

**NA DZIEŃ 02.04.2015 r.
USTNY KONKURS OFERT
(okres najmu do 3 lat)**

**NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ
W ZASOBACH LOKALOWYCH M.ST. WARSZAWY
NA TERENIE DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC**

Ogłoszenie z listą lokali wystawionych do konkursu wywieszone są na tablicach informacyjnych: Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 i w jego Administracjach Obsługi Mieszkańców; na stronie internetowej: Urzędu Dzielnicy Praga-Północ www.praga-pn.waw.pl, Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami www.zgn-paga-pn.waw.pl oraz na lokalach przeznaczonych do najmu.

Informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Dziale Lokali Użytkowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy, przy ul. Jagiellońskiej 23, p. 22, tel. 22 205-41-28, 24, 88 w godzinach pracy Zakładu.

Dzień otwarty dla kobiet po mastektomii

W czwartek, 5 marca, w godz. 12.00-15.00, szpital im. Świętej Rodziny przy ul. Madalińskiego 25, z okazji Dnia Kobiet zaprasza panie po zabiegach onkologicznych piersi na dzień otwarty pod hasłem „Wróć do bycia sobą”. Celem spotkania jest pomoc kobietom w trakcie leczenia oraz podczas długiego i złożonego procesu dochodzenia do zdrowia i powrotu do aktywnego życia.

Uczestniczki spotkania będą miały okazję wymienić doświadczenia z kobietami, które ten trudny okres mają już za sobą. Dowiedzą się od lekarzy, co oferuje im obecnie medycyna w zakresie leczenia nowotworu piersi, jakie są możliwości rekonstrukcji piersi po mastektomii, jak powinna przebiegać prawidłowo rehabilitacja, zarówno w placówkach medycznych, jak i ta codzienna w domu. Podczas spotkania panie będą mogły skorzystać z bezpłatnych porad lekarzy, rehabilitantów, dietetyka i psychologa. Nie zabraknie wskazówek i porad praktycznych m.in. na temat: prawidłowego odżywiania, właściwej pielęgnacji ciała, poprawy wyglądu, doboru garderoby i bielizny po mastektomii.

Program dnia otwartego:

* Wystąpienie Krystyny Kofty, pisarki, felietonistki.

* Wystąpienie dr hab. n. med. Jakuba Radziszewskiego lekarza kierującego Oddziałem Chirurgii Onkologicznej prezentujące nowoczesne metody leczenia i rekonstrukcji piersi.

* Wystąpienie Krystyny Wechmann, prezes Federacji

Stowarzyszeń Amazonek, jednej z tych osób, które udowodniły, że siła, którą kobiety mają w sobie - jest niezłomna. Po przebytej chorobie nowotworowej piersi zaczęła walkę o inne kobiety, o wzajemną pomoc. 23 lata temu założyła w Poznaniu pierwszy klub amazonek, obecnie takich klubów w Polsce jest ponad 200.

* Prezentacja spotu, przygotowanego na tę okazję, który w prosty sposób demonstrowa, jakimi ograniczeniami podlega kobieta po zabiegu onkologicznym piersi (po mastektomii).

* Wystąpienie rehabilitanta. Rehabilitacja w poradni, jak i ta codzienna w domu jest istotną i integralną częścią procesu leczenia i powrotu do aktywnego życia po leczeniu onkologicznym.

* Indywidualne rozmowy uczestniczek z chirurgiem onkologiem, psychologiem, rehabilitantem, dietetykiem.

* Porady i zabiegi na stoiskach kosmetycznych oraz odzieżowych.

* Zapisy na badanie mammograficzne w trybie pilnym.

Jak zostałem mistrzem

21 lutego wychowanek klubu sportowego Pięściarz, zlokalizowanego na warszawskim Bródnie ul. Kondratowicza 25, został mistrzem Mazowsza w boksie.



Damian Szczęsny mieszkaniec i uczeń pierwszej klasy Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła w Ząbkach na Mistrzostwach Mazowsza Młodzików w Nowy Dworzec Mazowiecki w boksie zdobył złoty medal. Swoje pierwsze bokerskie kroki Damian stawiał w sekcji bokerskiej MOSiR Ząbki. Obecnie kontynuuje treningi pod okiem trenera Aleksa Kopcia w warszawskim klubie „Pięściarz”. Walka

finalowa zakończyła się jednogłośnie werdyktem, a w drugiej rundzie przeciwnik z Radomia był nawet liczony po knockdownie. Walka odbyła się w limicie kategorii 38,5 kg.

- Pierwszy raz na sali bokerskiej pojawiłem się w wieku ośmiu lat, teraz mam trzynaście lat, więc na salę bokerską bez żadnych przerw chodzę już 5,5 roku. Kiedy zaczynałem, ćwiczyłem trzy razy w tygodniu,

obecnie ćwiczę cztery, pięć razy w tygodniu po dwie godziny dziennie. Mój pierwszy trener kładł główny nacisk na ćwiczenia ogólnorozwojowe. Dopiero po paru latach oczekiwań mogłem stoczyć swój pierwszy sparing.

Do tej dyscypliny trafiłem, bo chciałem poprawić swoją sprawność fizyczną i nauczyć się bronić.

Treningi bokerskie polecam każdemu; ja ćwiczę w grupie z kolegami do lat siedemnastu, ale na treningi przychodzą dzieci od najmłodszych lat po dorosłych mężczyzn, a nawet starsi panowie. Na trening bokerski składają się ćwiczenia ogólnorozwojowe, bieganie, skakanie na skakance, ćwiczenia z przyrządami takimi jak worek bokerski, piłki lekarskie tym podobne. Sparingi są tylko dla osób które mają chęć sprawdzić swoje umiejętności w ringu. Jest to sport dostępny dla wszystkich, nie potrzeba dużych nakładów finansowych. Na początek wystarczy zwykły strój sportowy, podstawowy sprzęt zapewnia klub. Najważniejsze są chęci na wyjście z domu oraz systematyczna praca.

Od ponad dwóch i pół roku jestem zawodnikiem bródnowskiego klubu Pięściarz.

Mam sporą satysfakcję, bo kiedy klub się otwierał, byłem w swojej grupie wiekowej pierwszym chłopcem, który się do niego zapisał. Moim trenerem jest Aleksy Kopeć, który sam był zawodnikiem m.in. zdobywał medale na mistrzostwach Polski juniorów. W klubie bokerskim, oprócz worków mamy ring bokerski. Sam boks mnie osobiście pozwolił poczuć się pewniej (jestem niskim chłopcem) nauczył mnie wytrwałości w dążeniu do celu, co przełożyło się na lepsze oceny w szkole.

Zaufałem mojemu trenerowi który powtarzał mi że ciężką pracą mogę osiągnąć każdy sukces i to się sprawdziło; bez niego nie byłoby tego medalu. Oczywiście, bez wsparcia innych trenerów z klubu, moich kolegów z którymi mogę ćwiczyć i liczyć na wsparcie podczas zawodów - nigdy by mi się nie udało. Latem wszyscy wyjeżdżamy na obóz sportowy. Namawiam wszystkie dzieciaki na odebranie się od komputera i podjęcia jakiegokolwiek aktywności sportowej w celu poprawienia swojej samooceny, a przy okazji może do spełnienia swoich sportowych marzeń.

O, zielony Konstanty

Ponad stu uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów wzięło udział w tegorocznej, 6. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wokalno-Recytatorskiego poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Ojczyzną moją jest muzyka”, organizowanego przez Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 42 przy ul. Balkonowej 4. Laureatów można było zobaczyć i posłuchać 26 lutego, przed ogłoszeniem wyników i rozdaniem nagród. Koncert rozpoczął się piosenką „Chciałbym mieć taką sieć” w wykonaniu Sandry Zuzdy z Gimnazjum 145. Ona i kilkunastu wykonawców zaprezentowało piękne głosy, umiejętności recytatorskie oraz sceniczne: mimikę, gesty.



Tradycyjnie, gościem honorowym uroczystości była córka poety, Kira Gałczyńska, która serdecznie pogratulowała wszystkim uczestnikom, mówiąc „Dziś pokazaliście, że umiecie szukać u Gałczyńskiego tego, co was bawi i cieszy”.

Wyniki rywalizacji ogłosiła koordynatorka konkursu Katarzyna Spoczyńska-Król.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych, za recytację I miejsce zdobyła Maria Burakowska z XXXIV LO, II – Anna Burakowska z XXXIV LO oraz Natalia Iwańska z X LO; III – Angelika Piotrowska z TE 5 w ZS 35. Przyznano również 2 wyróżnienia. Wśród gimnazjalistów I miejsce za wokal otrzymała Sandra Zuzda z G 145; za recytację I miejsce Julia Zięba z G 164, II – Jakub Szczepańczyk z G 28, III – Zofia Figurska z G 164; nagrodę specjalną Grupa Teatralna G 28.

Rywalizację uczniów szkół podstawowych podzielono na 2 kategorie: klas IV-VI i I-III. W starszej grupie za wokal I miejsce jury przyznało Julii Mozdzyńnicz z SP 289, II – Janowi Stańko z SP 42, III – chórowi SP 42; za recytację I miejsce uzyskała Zuzanna Kujawa z SP 289, II – Igor Mazurek z SP 42, III – Agata Misiak z SP 52. W kategorii klas młodszych, za recytację I miejsce przypadło Hannie Głowniak z SP 289, II – Barbarze Sionek z SP 42. Za wokal były tylko wyróżnienia, dla Małgorzaty Trawińskiej z SP 163 oraz dla zespołu „Warszawskie nutki” z SP 339. Wyróżnienia jury przyznało także w pozostałych kategoriach. Jedno z nich otrzymała Julia Jurczak z Czeladzi, której występ jury obejrzało na przysłanej ze Śląska płycie.

W tej edycji poziom był wyższy niż w poprzednich, był wyrównany. Bardzo trudno było wybrać najlepszych. Repertuar jest coraz bardziej urozmaicony. Bardzo poma-

gają rodzice - wspominają jurorki Anna Bruzik i Ewa Konopska.

Pani Burakowska, mama Ani i Marysi, nagrodzonych bliźniaczek, powiedziała nam, że pasja córek do recytacji zaczęła się w szkole podstawowej; to była ich własna chęć działania artystycznego. Brały udział w zajęciach Mokotowskiego Domu Kultury; w liceum – w zajęciach teatru szkolnego. Grają też na instrumentach. Teraz ich pasją jest język hiszpański.

W poprzednich edycjach najczęściej wybieranymi utworami były „Strasna zaba”. „Ogórek”, „Biedronka”. Ostatnio wielkim powodzeniem cieszą się m.in.: „Gdybym miał 11 kapeluszy”, „W leśniczówce”, „Kroniki olsztyńskie”.

Wsparcia organizacyjnego w przygotowaniach i przebiegu konkursu oraz pomocy w zdobywaniu nagród udzielała dyrektor SP 42 mgr Anna Nadolska-Buczyńska. Laureaci otrzymali tomiki poezji K. I. Gałczyńskiego oraz akcesoria komputerowe, wyróżnieni – książki i audiobooki. Książki ufundowała Biblioteka Publiczna Dzielnicy Targówek, pozostałe nagrody – Urząd Dzielnicy Targówek. Kolejka po autografy pani Kiry Gałczyńskiej była bardzo długa.

PS. Tytuł pochodzi z fraszki, napisanej przez poetę w 1934 roku

W naszym gospodarstwie

*O, zielony Konstanty, o, srebrna Natalio!
Cała wasza wieczera dzbanuszek z konwalią;
Wokół dzbanuszka skrzakich chodzą z halabardą,
Broda siwa, lecz dobrze splamiona musztardą,
widać, podjadł, a wyście przejeździ i fanty -
o, Natalio zielona, o, srebrny Konstanty!*

K.



NARZYNKI

GWINTOWNIKI

**Metal-Market**
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking 

NARZĘDZIA — ŚRUBY — ZAMKI — LINKI

Kozie Colostrum (siara)

- suplement diety, do codziennego wspierania naszego organizmu

Zadaniem siary jest ochrona noworodków w pierwszych dniach i tygodniach życia przed infekcjami pochodzącymi ze środowiska zewnętrznego, kiedy ich organizmy nie są jeszcze zdolne do reakcji odpornościowej i produkcji własnych przeciwciał. Dzięki siarze noworodki otrzymują gotowe przeciwciała od matki, co wpływa na ich odporność nie tylko w pierwszych dniach życia, ale uzyskanie odpowiednich sił do walki z wieloma chorobami przez całe życie.

Siara była wykorzystywana już w starożytności i średniowieczu jako dar od Boga, który wzmacnia zdrowie fizyczne i psychiczne. W starożytnym Egipcie siarę przechowywano w złotych naczyniach dla potrzeb faraonów i kapłanów. Grecy atleci stosowali colostrum jako dozwolony, pobudzający doping w trakcie igrzysk oraz jako środek regenerujący po intensywnym

wysiłku fizycznym. Tę wyjątkową substancję stosowali również Celtowie, plemiona germańskie, Inkowie i inne narody.

Dzięki temu uczeni zainteresowali się wykorzystaniem siary do walki o odmłodzenie organizmu ludzkiego i zwiększenia jego odporności.

W ostatnim czasie naukowcy koncentrują swoją uwagę przede wszystkim na colostrum pochodzącym od kozy, ponieważ jest uważane za nawet trzykrotnie silniejsze niż krowie, a zatem wielokrotnie silniejsze niż ludzkie.

Siara kozia zawiera różne substancje, z których najważniejsze są specyficzne przeciwciała, czynniki odpornościowe i wzrostowe. Zawiera także sacharydy, aminokwasy, makromolekularne związki białkowe, lipidy, substancje mineralne, pierwiastki śladowe i witaminy.

Kozie colostrum wykorzystywane może być w walce

ze stanami zapalnymi dróg oddechowych, alergiami, stanami zapalnymi jelit, infekcjami układu trawiennego, infekcjami *Helicobacter Pylori*, chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy, biegunkami infekcyjnymi, cukrzycą i otyłością, z zaburzeniami odporności, zapaleniem stawów, chorobami nowotworowymi, po leczeniu antybiotykami, do walki ze spowalnianiem procesu starzenia się komórek i całego organizmu.

Colostrum pomocne jest dla sportowców - zapobiega zbyt szybkiemu wydalaniu białek, powoduje szybszą regenerację po wysiłku, obniża zmęczenie mięśni, powoduje szybszy transport cukrów w mięśniach, a tym samym przyczynia się do mnożenia się komórek i wzrostu mięśni, a także powoduje wyższe spalanie tłuszczów.

Więcej informacji o produkcji i zastosowaniu pod nr telefonu 507 257 824.

Wandalizmy powyborcze

Od wyborów samorządowych minęło już sporo czasu, a miasto wciąż nie zostało oczyszczone z plakatów wyborczych, choć komitety miały na to cały miesiąc. Zaczęliśmy już obojętnieć na te oznaki pogardy dla nas - mieszkańców, wyborców. Trudniej godzimy się z niszczeniem ławek, przystanków czy drzew, ale milcząco przyzwalamy na wizualną dewastację przestrzeni publicznych. Tymczasem śmieci w lesie, butelki na plaży, okaleczone drzewa, rozbite latarnie, połamane ławki, pomazane znaki drogowe, zdewastowane przystanki i zabazgrane i pozalepiane ściany domów to przejawy wandalizmu.



Wandalizmy w przestrzeni publicznej nie powodują wyłącznie strat materialnych, ale długofalowo oddziałują na wrażliwość każdego z nas. Obojętność wobec nich

wpływa destrukcyjnie na całe społeczeństwo. Działająca na Pradze Fundacja Świat Bez Wandalizmów chce skutecznie walczyć z tym zjawiskiem. Krzaki 2014 to akcja fotogra-

fowania reklam wyborczych zapomnianych przez ich właścicieli i pozostawionych w przestrzeni publicznej mimo obowiązku ich usunięcia. Kilka set nadesłanych zdjęć pokazuje skalę problemu. Cztery najlepiej obfotografowane dzielnice, w tym Praga Północ, otrzymały od fundacji pamiątkowe statuetki w postaci mini słupów reklamowych z reprodukcjami co ciekawszych „krzaków”. To z pewnością za mało. Na Szwedzkiej, Stalowej, Czyszowej wciąż wiszą bilbordy wieszczące wyzwolenie Pragi 16 listopada 2014 roku, które najwyraźniej wciąż nie nastąpiło... Pora wyzwolić się z obojętności na takie zachowania, zwłaszcza ze strony reprezentujących nas radnych.

Ale problem jest znacznie szerszy. Celem fundacji jest powoływanie do życia i konsolidacja inicjatyw społecznych, działań kulturalnych oraz badań naukowych. Jej założyciele widzą potrzebę stworzenia kompleksowego, wielopokoleniowego programu rehabilitacji estetycznej, co powinno znakomicie wpisać się w przygotowany dla Pragi projekt rewitalizacji. **Kr.**

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 506-591-926

CHEMIA, matematyka, nauczycielka 698-414-705

GITARA 881-037-630

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, TELEWIZJA, montaż, serwis, tel. 534 10 20 10

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

AVON - ul. Targowa 33 paw. 28, pon.-pt. 11.00-18.00, katalogi, próbki, testery, nowości, porady kosmetyczne, obsługa zamówień, karta klienta (rabaty)

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16-20
wtorek, czwartek w godz. 9-11
tel. **22 614-80-68**
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

GLAZURA, hydraulika, malowanie, 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon.-pt. 15-21, tel. 22 381-29-33, www.serwis-rtv.waw.pl

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

ROLETY, żaluzje, markizy, moskitiery 508-608-790

SPRZĄTANIE obiektów 515-943-649

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon.-pt. 10-19

MAGIEL PRASUJĄCY I NA ZIMNO
pranie bielizny, firan, zasłon, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

Szukamy dobrych domów dla 4 pięcioletniowych psów (wszyscy chłopcy).

Przy adopcji trzeba będzie podpisać umowę z fundacją Noga w Łapę. Tel. 514 895 706.



KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

SPRZEDAM

SPRZEDAM lub wynajmę garaż przenośny z płyt betonowych tel. 698-124-687, 22 619-71-26

PRACA

PRACOWNIA krawiecka zatrudni emerytki przy poprawkach, tel. 662-872-118

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Miejmy swojego Czecha

Mieszaniec to pies, który najczęściej jest mały, a myśli, że jest duży. Politycy polscy to sfera kundli. Tęsknym okiem patrzę na czeskie piwo, skodę i mądrość dla obywatelskiego dobra. Chadzam po zarośniętych perzyną terenach FSO, Polamu itp. i osiedlach wystraszonych frankowców bez pracy. Warto było ujaść: jestem duży; kłamać, że dużo mogę? A przed wyborami jest: sprawdzam, od dawna jest lustro. Przykre... nikt z poplustrzanych nie jest obywatelsko najpiękniejszy. Milczące krążki z

Ogórka na twarzy dobrze robią na cerę, aliści nie składają do mądrych wyborów.

Trzustka to gruczoł polityczny. Jest dwojaki: co innego mówi, co innego robi. Niby jest odpowiedzialny za trawienie pokarmów, co jest prawdą. Jest jednakowoż producentem dwóch sprzężonych negatywnie zwrotnie dwóch hormonów, odpowiadających za poziom glukozy we krwi.

Glukoza to dolce vita każdej komórki. To prąd, to światło, to przyjemność życia. Dzięki glukozie metabolizowanej w cyklu Krebsa w każdej komórce, każdej

tkance mogą zwierzęta, a także my, realizować wszystkie funkcje życiowe. Wszyscy wiedzą, że politycznie rządzą dwa hormony – glukagon i insulina. Glukagon podwyższa poziom glukozy we krwi, zachęcając komórki do czerpania z „koryta”. Insulina niczym Najwyższa Izba Kontroli obniża jej poziom do optymalnych standardów.

Brak insuliny doprowadza do niegospodarności ustrojowej. Do rozrzutności energią, niewydolności tkankowej, której podstawowy objaw to zwiększone picie. Także u Sowy i Przyjaciół.

Było sobie siedlisko ...

Było sobie siedlisko: naszych domowych, swojskich wróbelków i jednocześnie tajemniczych przybyszów z dalekiej Afryki, jerzyków. W stropodachu budynku ocieplonego już ładnych parę (może kilkanaście?) lat temu. Ptaki wchodziły tam przez 7 drożnych otworów na ślepej ścianie. Co roku wielokrotnie je odwiedzałam, patrzyłam z radością, jak krzątają się przy gniazdach, nawołują partnerów, gawędzą po sąsiedztwie, potem nie mogą nadażyć z dostarczaniem owadów dla maluchów. Godzinami można było stać pod budynkiem (tylko 3 piętra, więc widoczność całkiem, całkiem) i obserwować to całe rodzinne życie: czułości, kłótnie, czasem bijatyki, wspólną troskę rodziców o pisklęta, ciężką pracę przy ich karmieniu i wreszcie szczęście, gdy młode samodzielnie wylatują w świat. Już wydawało mi się, że sielanka będzie trwać wiecznie.



szybkoskrzydłych lotników. Za to przybędzie komarów i innych dokuczliwych owadów. Gratulacje dla ekologicznego myślenia!

Na temat ptaków gniazdujących w budynkach (czyli 80% ptasiej miejskiej populacji), dlaczego są dla nas bardzo ważne oraz po co i jak je chronić, pisałam już tyle razy, że aż głupio mi się powtarzać. Więc krótko. Takie ptaki jak wróble i jerzyki gniazdują niemal wyłącznie w budynkach, zatem są dosłownie naszymi sąsiadami. Chroni je literatura prawa, a to znaczy, że nie wolno niszczyć ich siedlisk i gniazd, a jeśli tak się stanie, sprawca ma obowiązek zrekompensować ptakom utracone miejsca lęgowe. Czy mam opisać swój zawód, żal i wściekłość na widok zakratowanych drzwi do mieszkania moich skrzydlatych sąsiadów? Moi mali przyjaciele, obiecuję wam, że nie odpuszczę, póki nie zostanie naprawiona wyrządzona wam krzywda.

Renata Markowska
Ptasi Patrol fundacji Noga w Łapę



Noga w Łapę
razem idziemy przez świat

Filipiński uzdrowiciel GUILLERMO TAVARES

Absolwent Paramedycznego i Technicznego TRINIVILLE CENTRAL COLLEGE, INC. w Trinidad na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i mimo młodego wieku jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też zależy wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym. Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

GUILLERMO skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych

- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem
- chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: **4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 marca**

Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: (22) 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007
Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”
www.filipinskiuzdrowienia.pl



Podwójna rocznica 8 marca 1990 r.

Za kilka dni będziemy obchodzić dwie pierwsze spośród przypadających w tym roku ważnych rocznic 25-lecia. W dniu 8 marca 1990 r. Sejm uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym, która bardziej zmieniła Polskę niż ustawy gospodarcze Leszka Balcerowicza. Dzięki niej powstały gminy, rządzące się niezależnie od aparatu państwowego, mające własne budżety i władzę przedstawicielską złożoną z radnych, znacznie bliższą obywatelom niż posłowie w Sejmie.

Ta władza przedstawicielska zadziałała szczególnie dobrze w małych gminach, gorzej w dużych miastach. Nikt się bowiem nie zastanowił, czy to rozsądne projektować dla milionowej metropolii identyczny ustrój, jak dla miejscowości złożonej z kilku wsi. Jedynym wyjątkiem stała się Warszawa, dla której pod wpływem nacisków społecznych Sejm uchwalił w dniu 18 maja 1990 r. - to będzie kolejna rocznica - specjalną ustawę o ustroju samorządu miasta stołecznego Warszawy.

W cieniu ustawy o samorządzie terytorialnym Sejm w tym samym dniu 8 marca uchwalił ordynację wyborczą do rad gmin. O ile ustawa tworząca gminy wzbudzała wielkie emocje, ordynacja przeszła niemal bez dyskusji, choć wprowadzała bardzo istotną zmianę w pod-

stawach ustrojowych formującego się państwa polskiego.

Mało kto pamięta, że wybory parlamentarne w 1989 r. zostały przeprowadzone według ordynacji większościowej. W wyborach 4 czerwca co prawda okręgi sejmowe liczyły od dwóch do pięciu mandatów, ale kandydat ubiegał się o konkretny mandat. Dla wyborców było to całkowicie czytelne. Na przykład, w okręgu pięciomandatowym otrzymywali pięć kartek wyborczych. Na każdej kartce było kilka nazwisk i przy jednym z nich należało postawić krzyżyk. Poślem zostawał kandydat, który uzyskał ponad 50% głosów liczonych w okręgu. Jeżeli - dla danego mandatu, czyli danej kartki - żaden kandydat nie uzyskał połowy ważnych głosów, w dwa tygodnie później odbywało się ponowne głosowanie z udziałem dwóch kandydatów, którzy uzyskali największą liczbę głosów. Wybory do Senatu również odbywały się według ordynacji większościowej.

W ten sposób w 1989 r., po dziesiątkach lat głosowań na jedynie słuszną listę, wyborcy zostali oswojeni z prostą zasadą, że aby zostać ich reprezentantem, kandydat musi uzyskać większość głosów w okręgu. To było jedno z większych osiągnięć tamtego czasu. Zasada wyborów większościowych



została powszechnie zaakceptowana, jak wiele innych reguł wprowadzonych bezpośrednio po upadku PRL. Niestety, ordynacja wyborcza do rad gmin przywróciła głosowanie na listy. Korzystając z precedensu, w rok później uchwalono proporcjonalną ordynację wyborczą do Sejmu, z głosowaniem na listy partyjne, i tak jest do dziś.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Prawa strona Warszawy

Zależność dzielnic od miasta

Wielu mieszkańców skarży się na różnego rodzaju niedoróbki bądź błędy w infrastrukturze. Należy jednak podkreślić, iż nie o wszystkim samodzielnie decyduje dzielnica. Uregulowania prawne prowadzą do sytuacji, gdy na pewne sprawy dotyczące naszej dzielnicy nie mamy wręcz żadnego wpływu. W tym wypadku jednak rolę samorządu lokalnego pozostaje wywieranie nacisku na odpowiednie organy miasta oraz wspieranie mieszkańców w walce z różnego rodzaju instytucjami. Osobiście niejednokrotnie interweniowałam odnośnie nieprawidłowości oraz fuzerek powstałych na Pradze Północ. Przykładem ostatniej, za którą na szczęście nie odpowiada dzielnica, jest odcinek ścieżki rowerowej na ulicy Targowej: zaczyna się u zbiegu ulic Targowej i Kijowskiej, a kończy - nie wiedzieć czemu - na przystanku przy Bazarze Różyckiego.

Na domiar złego jest niewystarczająco oznakowana. Sezon rowerowy jeszcze na dobre się nie rozpoczął, a już dochodzi tam do groźnych sytuacji: wjeżdżający, jak i wyjeżdżający z podwórek kierowcy często nie mają możliwości dostrzeżenia rowerzysty, ponieważ widoczność jest maksymalnie ograniczona przez samochody zaparkowane wzdłuż jezdni. Taka sytuacja grozi wieloma wypadkami, które w ostatnim czasie mają miejsce. Rowerzyści, nieświadomi zagrożenia, nie zachowują należytej ostrożności. Nawet jeśli uda się wygrać batalię i wyegzekwować zmiany w oznakowaniu i być może w położeniu samej ścieżki, po raz kolejny widzimy, iż ktoś wcześniej nie pomyślał, że może do takich sytuacji dochodzić. Jest to jeden z wielu przykładów braku odpowiedzialności. Nie tylko mieszkańcy, ale również my, jako radni możemy się spotkać z sytuacją, gdy np. Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych odpowie nam, iż droga/chodnik/ścieżka zostały wybudowane i przez najbliższe 10-15 lat ma być dobrze. To, czy faktycznie jest dobrze, już nikogo nie obchodzi. Założenie było takie, że „ma być dobrze i koniec”. Jednym z podstawowych rozwiązań w takiej sytuacji byłoby nałożenie obowiązku na architektów i wykonawców brania pod uwagę całości istniejącej wokół infrastruktury. W przeciwnym razie grozi nam sytuacja podobna do Śródmieścia, gdzie bez zachowania estetyki, obok zabytkowych budynków „wyrośnie” szklany wieżowiec. Warto pamiętać o takich szczegółach, zwłaszcza w perspektywie inwestycji, jakie czekają naszą dzielnicę w najbliższych latach.



w których sprawy toczą się wyjątkowo ślamazarnie i należałoby je przyspieszyć. Żeby nie szukać daleko - urząd dzielnicy Białoleka „weryfikuje” podpisy złożone w ramach obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej dotyczącej szpitala na Białolece już piąty miesiąc. Jak tak dalej pójdzie, to liczenie 3,5 tys. podpisów zajmie więcej czasu niż ich zbieranie. Czy kierujący urzędem burmistrz Białoleki potrzebuje jakiegś dodatkowej motywacji?

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleka
Stowarzyszenie
„Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
www.inicjatywa.waw.pl
facebook.com/InicjatywaWAW

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy Co można zrobić w 3 miesiące?

Niedawno minęły 3 miesiące od wyborów samorządowych. Ustawodawca uznał, że taki właśnie czas jest wystarczający, aby komitety wyborcze złożyły swoje sprawozdania finansowe Państwowej Komisji Wyborczej. Okazuje się jednak, że te same 3 miesiące to dla PKW za mało, aby upublicznić na swoich stronach wyniki wyborów.

Ostatniego dnia karnawału, 17 lutego, odbyła się na Placu Bankowym wspólna konferencja stowarzyszeń Inicjatywa Mieszkańców Warszawy oraz Wola Zmian. Obecni byli bezpartyjni samorządowcy z kilku warszawskich dzielnic. Domagaliśmy się, aby ze swoich obowiązków musiały wywiązywać się nie tylko niezależne, oddolne komitety, które w przeciwieństwie do partii politycznych nie otrzymują dotacji budżetowych i utrzymują się wyłącznie ze składek swoich członków. Żądaliśmy, aby swoje obowiązki spełniały także państwowe instytucje, takie jak PKW, na które każdy z nas płaci w podatkach grube pieniądze.

Nasza konferencja przyniosła efekt - w mediach pojawiła się informacja, że wyniki zostaną podane przez PKW „już” w marcu. Cieszymy się, że presja opinii publicznej działa. Widzimy więcej obszarów,

Lewa strona medalu

Platformy decyzje przed wyborami

Wbrew temu, co pisałem dwa tygodnie temu, pomnik Czterech Śpiących nie wróci na Pragę. Przynajmniej nie w tej kadencji samorządu - póki miastem rządzi Platforma Obywatelska. Radni tej partii niespodziewanie zmienili zdanie i pod rękę z Prawem i Sprawiedliwością podjęli uchwałę, że pomnik zostaje w magazynie. A jeszcze dwa tygodnie wcześniej odrzucili inicjatywę PiS-u w tej sprawie, za co ich nawet chwaliłem. Okazuje się, że za wcześniej. Idą wybory i partia Ewy Kopacz robi wszystko, aby wytrącić Jarosławowi Kaczyńskiemu oręż z ręki, bo kwestia pomnika - i generalnie dekomunizacja -

miały być osią politycznego sporu w nadchodzącej kampanii. Tymczasem Platforma pokazała, że w kwestiach ideologicznych znajduje się dokładnie w tym samym miejscu co Prawo i Sprawiedliwość, co mnie akurat nie dziwi. Czy to otworzy oczy tym wyborcom lewicy - i nie tylko - którzy w wyborach samorządowych poparli PO ze strachu przed PiS-em? Zobaczymy już wkrótce. Zwłaszcza, że dla odmiany w Warszawie powstanie kolejny pomnik ofiar tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już



na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę, naszykowaną jej przez Bronisława Komorowskiego, który nagle okazał się być głównym orędownikiem takiego pomnika w Warszawie. Jeszcze chwila i zgodziłby się nawet, aby monument ten powstał przy tragedii smoleńskiej. Tak, tak - ten sam, który dotąd Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej radni skutecznie blokowali, podzieliając argumentację SLD, że taki pomnik jest już

na Powązkach. Tym razem pani prezydent musiała połknąć gorzką pigułkę

EC Żerań zmienia się proekologicznie

Na południe od trasy Mostu Północnego, między ulicą Myśliborską a Wisłą, na obszarze dawnego składowiska odpadów z Elektrociepłowni Żerań, powstaną zielone tereny rekreacyjne. Ścieżką rowerową będzie można z Białoleki dojechać na Saską Kępę, korzystając z mostu nad Kanałem Żerańskim, który PGNiG Termika, obecny właściciel elektrociepłowni, niedawno przekazała miastu.



Cztery lata temu, zaalarmowani przez zaniepokojonych mieszkańców okolicznych osiedli, pisaliśmy w NGP o składowisku odpadów żużlu i popiołu z Elektrociepłowni Żerań, usytuowanym między wałem wiślanym a ulicą Myśliborską, nieopodal dawnej fabryki domów. W Departamencie Ochrony Środowiska Elektrociepłowni uzyskaliśmy wówczas informację, że składowisko „Myśliborska” zostało już zamknięte i że zapadła decyzja o rekultywacji tych terenów. Mówiono o planowanych w związku z tym wielomilionowych inwestycjach modernizacyjnych, obliczonych na kilka lat. Obiecaliśmy informować czytelników o postępie w metamorfozie składowiska. Dziś wracamy do tematu.

Kiedy jedzie się Mostem Północnym w stronę Białoleki, po prawej stronie widać duży, wyrównany prostokąt terenu. Cztery lata temu był to podobny do stawu zbiornik, do którego rurociągami, w

postaci płynnej odprowadzano z Elektrociepłowni Żerań pyły i żużel, powstałe w wyniku spalania węgla. Dzisiaj nie ma po nim śladu, krajobraz zmienia się nie do poznania, podobnie jak zmienia się cały zakład.

Z dwóch kluczowych zakładów produkujących energię dla Warszawy: Siekierki i Żerania, Żerań jest drugi co do wielkości. Dysponuje mocą cieplną o wartości 1580 MW i elektryczną o wartości 386 MW, co pokrywa - jeśli chodzi o ogrzanie - około 40% warszawskiego zapotrzebowania. Siekierki zostały ostatnio gruntownie zmodernizowane. Teraz ciężar inwestycji przenosi się na pracujący od 1954 roku Żerań.

Do tej pory podstawowym paliwem elektrociepłowni był węgiel kamienny. W niedalekiej przyszłości Żerań będzie produkować energię elektryczną i ciepło nie w oparciu o węgiel, lecz o gaz. W planach jest budowa bloku opalanego gazem. Oczywiście, zmiany

nie nastąpią z dnia na dzień. Na razie, żeby ogrzać i dać prąd Warszawie, sprowadza się na Siekierki i Żerań 2,5 miliona ton węgla rocznie. Jednak nawet pracując w oparciu o węgiel, zakład może pochwalić się nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi - dwoma kotłami fluidalnymi.

Dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska PGNiG Termika Wiesław Jamiołkowski porównuje działanie kotła fluidalnego do maszyny losującej w Lotto. Węgiel o konsystencji groszku wdmuchiwany jest do kotła od spodu i, podobnie jak piłeczki w maszynie losującej, utrzymywany przez dmuchające powietrze w przestrzeni. Cały czas wraz z węglem dokłada się do kotła kamień wapienny, aby od razu w kotle następowało odsiarczanie. Dlatego właśnie kotły fluidalne są takie nowoczesne. Zmniejszają emisję pyłu, tlenków siarki i azotu, nie wymagając przy tym budowy osobnych instalacji.

Wszystkie żerańskie kotły wyposażone są w wysokosprawne elektrofiltry. Aby ograniczyć emisję pyłów do atmosfery, te dość przeciętne nowe, bo budowane w 2004 roku urządzenia, przeszły kolejną modernizację i pozwalają na utrzymanie bardzo niskich stężeń pyłu, niższych od dotychczasowych standardów (50 mg/m³). Od 1 stycznia 2016 roku zacznie obowiązywać energetyka nowa unijna dyrektywa w sprawie emisji przemysłowych, wg której dozwolona ilość stężenia pyłu będzie wynosić 20 mg/m³. Żerańskie urządzenia odpylające po modernizacji wykazują 5 mg/m³. To bardzo dobra wydajność i kolejny krok w kierunku zmniejszenia emisji pyłów do atmosfery.

Będzie jeszcze lepiej, kiedy zbudowany zostanie blok parowo-gazowy. Gaz ma tę zaletę, że jest czysty. Znika problem wożenia, zagospodarowywania odpadów, zapylenia, dymów, nie ma związków siarki. Jest co prawda droższy od węgla, ale ten koszt rekompensuje wszystkie uciążliwości związane ze spalaniem tańszego paliwa.

Przejdzie na gaz to przyszłość. Na razie ciągle podstawowym paliwem jest węgiel i problem odpadów pozostaje. Skoro składowisko „Myśliborska” zostało zamknięte, co dzieje się z popiołozużlem?

Okazuje się, że ten uboczny produkt spalania, mający bardzo ciekawe własności, jest cennym surowcem, wykorzystywanym do produkcji cementu i betonowych elementów budowlanych, przy budowie dróg i mostów oraz w różnego rodzaju rekultywacjach. Znaną są też technologie wykorzystywania popiołów do budowania ścianek szczelnych przy wzmacnianiu wałów przeciwpowodziowych. W tej chwili EC Żerań zagospodarowuje odpady paleniskowe w 100%.

- Mamy kontrakty na odbiór popiołu - mówi dyr. Jamiołkowski. - W roku 2012, w czasie budowy arterii wokół Warszawy, udało nam się bardzo duże ilości popiołu wbudować w nasypy, podjazdy i skarpę. Możemy się pochwalić, że we wszystkich podjazdach i zjazdach Mostu Północnego jest wbudowanych 450 tys. m³ naszego popiołozużla z kwatery nr 3 składowiska „Myśliborska”.

W 2012 roku powstał zbiornik retencyjny na popiół, o pojemności 10 000 m³. Starcza na 10-15 dni, zależnie od okresu produkcyjnego. W sezonie budowlanym jest systematycznie opróżniany. Kontrahenci podjeżdżają cysternami, które napełniane są popiołem przez specjalny rękaw. Zdarzają się jednak okresy newralgiczne.

- Dla nas tak duży zbiornik jest potrzebny w sytuacjach, nazwijmy to krytycznych, czyli w okresach świątecznych, takich jak „majówka” czy grudniowy okres świąteczny trwający do Trzech Króli. - mówi dyr. Jamiołkowski. - Wszyscy chcą mieć wtedy

wolne, wożący popiół też. A my pracujemy dzień i noc.

- Zbiornik popiołu, magazyn żużla oraz wybudowana w 2012 roku oczyszczalnia ścieków technologicznych, które do tej pory krążyły przez „Myśliborską” i wracały na Żerań - to wszystko nowoczesna infrastruktura, dzięki której cały proces technologiczny udało się zamknąć w obrębie zakładu i która zastąpiła likwidowane składowisko - tłumaczy Katarzyna Dziurska, główny specjalista z Departamentu Ochrony Środowiska PGNiG Termika, zapraszając jednocześnie do obejrzenia tych urządzeń w czasie Dnia Otwartego w EC Żerań w trzecią sobotę września.

Zbudowanie nowoczesnej struktury to jednocześnie wstępny etap rekultywacji 50 hektarów podzielonego na trzy kwatery składowiska „Myśliborska”, której efekt widzą jadący Mostem Północnym.

W drugim etapie rekultywacji, kwatery położone blisko Wisły zostały wyrównane, wygładzone, pokryte przynajmniej 0,5-metrową warstwą czystej, dobrej ziemi. Z ziemią nie było problemu. Trafił tu, po uprzednim dokładnym zbadaniu, m.in. grunt z wykopów II linii metra i z rozbudowy oczyszczalni „Czajka”. Kwatera nr 1, ta bliższa Żerania, już zamieniła się w piękną łąkę. Niwelacja widocznej z mostu kwatery nr 2 dopiero niedawno się zakończyła.

- Już w tym sezonie spodziewamy się, że wyrosnie tam zieleń - mówi Katarzyna Dziurska.

Z kwatery nr 3, najbardziej oddalonej od wału wiślanego, popiół został w 100% usunięty, jego miejsce zajęła dobrej jakości ziemia. I tu dochodzimy do 3. etapu rekultywacji, czyli do zagospodarowania pozyskanego terenu. Na miejscu kwatery nr 3 mogłyby powstać budynki biurowe, usługowe, a nawet osiedle mieszkaniowe z widokiem na Wisłę. Jednak w tej chwili teren ten objęty jest jedynie Studium Zagospodarowania Przestrzennego, które sankcjonuje na nim budownictwo przemysłowe. Trzeba ustalić dla tego rejonu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Czas zacząć rozmowy z biurem architek-

tury, aby zdecydować, jak ta część Białoleki ma wyglądać.

- Prowadzimy już rozmowy z Ratuszem - mówi dyrektor Wiesław Jamiołkowski. - Tereny położone bliżej wału wiślanego świetnie nadają się na rekreację. Mogłyby tam powstać boiska sportowe, korty i urządzenia do aktywnego wypoczynku.

Miasto prowadzi duży projekt unijny, zwracający Warszawę ku Wiśle pod nazwą „Pedałuj i Płyn”. W ramach tego projektu powstał już park fontann na Podzamczu, trwa budowa i zagospodarowanie bulwarów, latem furorę robią plaże po praskiej stronie. Kolejnym elementem tego projektu mają być ścieżki rowerowe, biegnące po lewej i po prawej stronie, wzdłuż koryta Wisły. I tu projekt napotkał przeszkodę - po praskiej stronie ścieżka urywała się przy Kanału Żerańskim.

- Znaleźliśmy sposób na rozwiązanie tego problemu - opowiada dyrektor Jamiołkowski. - Tereny składowiska „Myśliborska” oddzielone są od elektrociepłowni Kanałem Żerańskim. Rurociągi transportowe, odprowadzające popiół na składowisko biegły na lekkiej estakadzie mostowej, liczącej 280 m, która w tej chwili jest nam już niepotrzebna. Przekazaliśmy ją więc miastu w formie darowizny.

Teraz trzeba wzmocnić wał przeciwpowodziowy i dopiero na nim położyć ścieżkę. Wstępny plan przewiduje w 2015 roku wzmocnienie wału oraz budowę ścieżki na odcinku od Mostu Północnego do mostku nad Kanałem, w 2016 - budowę mostu nad kanałem, wzmocnienie wału i budowę ścieżki od Kanału Żerańskiego do Trasy Toruńskiej. Otwarcie rowerowego szlaku nastąpi najpóźniej przed sezonem wiosenno-letnim 2016 roku. Dzięki podarowanej miastu kładce rowerzyści będą mogli przejechać bez przeszkód z Jabłonny aż do Wawra.

Położona w centrum dynamicznie rozwijającej się dzielnicy, Elektrociepłownia Żerań nie mogła pozostać reliktem z lat 50. Zmieniły się technologie, elektrociepłownia stopniowo przechodzi z węgla na gaz, dzięki modernizacji urządzeń dba o środowisko naturalne. Rekultywowane składowisko popiołów i fragment nowoczesnego miasta, jakie na jego miejscu powstanie, to prawdziwy znak czasu.

Joanna Kiwiłsko



nowa gazeta praska

Następna gazeta - 18 marca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśatów i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
strona internetowa - **www.ngp.pl**

e-mail dla tekstów - **ngp@ngp.pl**

dla reklam i zdjęć **reklama@ngp.pl**

redakcja: **redakcja@ngp.pl**

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824,
Jagoda 605-037-515,
Paweł 609-490-949

